Placówka "Estezet"
L.dz. 256 /45
New York, dn. 23.III.45
WRZOS Konrad - ag. 1315
zwolnienie.

256

druga kopia w teczce Am. Południowa

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N. W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

Melduję, że po myśli rozkazu Centrali l.dz. 236/Est/44 z dn. 2.VI.44 starałem się uzgodnić w sensie pozytywnym współpracę oraz stosunek służbowy między WRZOSEM Konradem /b.ag. 1315/ a Placówką "Estezet". W czasie konferencji którą odbyłem osobiście z WRZOSEM w czasie jego pobytu w New Yorku,na której WRZOS wysuwał zastrzeżania co do traktowania go przez czynniki Oddz. Inf. Wyw. jako agenta oraz niemianowania go dotychczas oficerem czasu wojny, zgodziłem się traktować go w przyszłości nie„jako agenta"a jako współpracownika udzielającego mi informacji z terenu Brazylii. O załatwieniu kwestji dalszej współpracy z WRZOSEM meldowałem w raporcie org. l.dz. 780/44 z 30.VII.1944.

Mimo naszej umowy WRZOS jednak od czasu do czasu miał zastrzeżenia które mi przesyłał w swojej korespondencji. I tak np. w liście z 25.VIII. 44, którego odpis załączam /zał. 1/ prosi o likwidację t.zw. "czarnej magji" czyli zniesienia jego pseudonimu i numeracji agenta wobec Anglików. Powiadomiłem go wtedy że Anglicy nigdy nie byli informowani o pseudonimach jego ani numeracji agencyjnej.

Wobec tego, że kwity przekazywane przez WRZOSA nie odpowiadały nakazanym przez Centralę przepisom wysłał kpt. SCHMIDT w październiku wzór pokwitowania na pobierane przez WRZOSA wynagrodzenie i dodatek.

W odpowiedzi otrzymałem od WRZOSA w grudniu 44 r. zwrot wzoru przesłanych mu pokwitowań z uwagami conajmniej niegrzecznemi. W liście WRZOS pozatem wylicza zasługi swoje położone dla Oddziału, wypraszając sobie przesyłanie mu tego rodzaju wzorów pokwitowań. W załączeniu wzór przesłanych WRZOSOWI kwitów /zał. 2/ oraz odpis jego listu /zał. 3/.

Na list WRZOSA wystosowałem odpowiedź jak zał. 4.

Obecnie otrzymałem od WRZOSA list /zał. 5/ w którym na skutek nieodpowiedniego traktowania go prosi w zawiadomienie Szefa Oddziału o rezygnacji z dalszej współpracy.

Zachowanie się obecne WRZOSA i chęć zerwania z nami stosunków zdają mi się bardzo tendencyjne, zważywszy, że w sierpniu 44. r. otrzymałem od ppłk.dypl. KARY list prywatny w którym między innemi wspomina, że WRZOS zdaje mu się wyglądać niewyraźnie w związku z utworzeniem się komitetu Wasilewskiej w Moskwie. Taką samą notatkę prywatną otrzymał kpt. SCHMIDT od por. BAWLOWICZA, którą dosłownie przytaczam:

"Stanowisko WRZOSA jest niewyraźne w obecnym momencie. W chwili, gdy Warszawa się pali, on w swoim biuletynie umieszcza jedną polską wiadomość o "bohaterstwie jakiegoś dwunastoletniego chłopczyka", oraz wielki artykuł o konieczności "sfery wpływów" trzech mocarstw i artykuł o panslawiźmie.
Wiem od znajomych Brazylian, że wygłasza teorie, że wierzy w "siłę biologiczną swego narodu" i że wobec tego nie boi się aby nawet "przy wdzieleniu

344

Polski do Rosji", zaszkodziło to kulturze i samemu narodowi polskiemu. Nie wiem na ile przekręcono jego wywody, lecz wszystko jest możliwe."

Powyższe uwagi dają dużo do myślenia i zdawać by się mogło, że WRZOS celowo w obecnej chwili zrywa z nami stosunki.

Meldując Panu Pułkownikowi o powyższem poza kwartalnem raportem organizacyjnym, postanowiłem zerwać kontakt z WRZOSEM i proszę o skreślenie go z sieci informatorów Plac. "Estezet".

5 zał.

Kierownik Placówki

MARACZ

Zał. Nr. 1

ODPIS

25/VIII/44

Szanowny Panie Majorze,

W ślad za rozmową, jaką miałem zaszczyt z Panem Majorem odbyć i ustaleniem likwidacji t.zw. "czarnej magji", proszę uprzejmie o łaskawe poinformowanie również naszych przyjaciół, Tomaszewskich[x] o wycofaniu wszelkiego rodzaju przezwisk, numerów itd. i spowodowanie pełnego zlikwidowania tej "czarnej magji" na wszelkich odcinkach.

Wyrazy poważania łączę

/-/ Konrad

Za zgodność odpisu: Hudson

x Uwaga: Tomaszewscy = Anglicy

346

zał. 2.

Rio de Janeiro dn. 1. X. 1944

Received from

— Sto —

Dollars

K. Wros – wynagrodzenie za usługi wyw. za m. X. 44 r.

$ 100.-

COLUMBIA BOND

347

Rio de Janeiro dn. 1. X. 1944

Received from

— Pięćdziesiąt — Dollars

K. Wrzos – dodatek wywiad. za m. X. 44 r.

$ 50.-

COLUMBIA BOND

348

Zał. Nr. 3

ODPIS

1/XII/44

Wielce Szanowny Panie Majorze,

W załączeniu mam zaszczyt przesłać Panu Majorowi model kwitów, który otrzymałem i którego forma i treść nieodpowiada mi, zarówno z powodów formalnych, jak i merytorycznych.

Pieniądze nadchodzące z New Yorku stanowią w mym budżecie, prawie w całości związanym z mą pracą niespełna 1/3-cią. Większość mych współpracowników opłacam z własnych funduszów.

Prac uję, ponieważ jestem przekonany, iż robię dobrą robotę i że robota moja jest pożyteczna dla wojny i dla naszej Sprawy.

Mógłbym powiedzieć, jak mawiał jeden z naszych przyjaciół Tom. w Lizbonie, że "bombardowałem przemysł wojenny w krajach okupowanych, organizowałem akcję sabotażową i podziemną we Francji, dałem pierwsze wiadomości i kontakty z Włoch, że dałem niezliczone, cenne wiadomości o dyslokacji wojsk niemieckich w krajach okupowanych, plany fabryk wojennych, i dokładne adresy i plany sytuacyjne lotnisk i baz" itd.itd. podczas pobytu w Europie a odkąd tu jestem: wyniki za które PT Dyrekcja niejednokrotnie przyjmowała podziękowania od naszych sojuszników.

I dlatego przy pełnej skromności z jaką spełniałem me obowiązki mogę z całkowitym spokojem pozwolić sobie na oświadczenie Panu, Panie Majorze, jako Reprezentantowi PT Dyrekcji, iż najuprzejmiej wypraszam sobie przysyłanie mi tego rodzaju wzorów pokwitowań.

Tam gdzie w grę wchodzi poważna i serio robota, trwająca już kilka lat nie może być mowy o "usługach".

Tam również, gdy w istocie rzeczy robota ta wykonywana jest dosłownie honorowo, bo - jak wyżej - budżet, związany z nią pokrywany jest przeze-mnie z moich osobistych dochodów w 2/3 formy między PT Dyrekcją i współpracownikiem powinny być respektowane.

Mogę darować PT Dyrekcji, jak to miałem okazję Panu, Panie Majorze powiedzieć, bezsiłę, gdy nie jest wstanie dotrzymać podjętych wobec mnie via Pana Profesora /w Lizbonie/ zobowiązań moralnych. Bo chodzi o rzecz ważniejszą: o robotę.

Mogę darować Pana Poprzednikowi, Panu Radcy, niepoważne utrzymywanie mnie w przekonaniu, iż "wszystko zostało zrobione" w mojej sprawie oficerskiej gdy, jak to z ust Pana, Panie Majorze usłyszałem "nic nie został o uczynione", ponieważ brakło nawet najbardziej podstawowych danych w teczce: danych o stosunku do służby wojskowej.

Ale absolutnie nie mogę zgodzić się na niewłaściwe, bo nieodpowiadające istotnemu stanowi rzeczy formy, które pozostawiają wiele do życzenia. I z tych przyczyn pozwalam sobie zwrócić Panu, Panie Majorze wzory pokwitowań, które zastąpiłem, opuszczając niektóre słowa.

Korzystam z okazji, aby przypomnieć posłusanie Panu Majorowi, iż w maju br. obiecał Pan poruszyć interesującą mnie sprawę i zawiadomić mnie, możliwie najrychlej o wynikach.

Wyrazy wysokiego szacunku łączę

/-/ Konrad Wrzos

Za zgodność odpisu:

ODPIS

Zał. Nr. 4

L.dz. 9/45
New York, dn. 10.I.45

JWPan Konrad Wrzos

Rio de Janeiro

Szanowny Panie,

Potwierdzam odbiór listu Pana z dn. 1.12.44. Mam nadzieję, że posiada Pan jego kopię i że zechce Pan przeczytać raz jeszcze, "na zimno".

Nie ukrywam, że biuro moje popełniło omyłkę, przesyłając Panu do podpisu kwity na wypłacone sumy, na których to formularzach pojęcie "K. Wrzos" zostało połączone z pojęciem "wynagrodzenie za usługi wywiadowcze". Jest to niewątpliwie omyłka, ponieważ w czasie pobytu Pana w New Yorku, na Jego życzenie, wyraziłem zgodę na zaprzestanie do tego czasu stosowanej formy podpisywania przez Pana kwitów pseudonimem "Spryciarz".

Nie mogę Panu jednak nie wyrazić równocześnie zdziwienia, że uznał Pan za właściwe wysłać do mnie list, którego treść, ton i forma różnią się zasadniczo od całej korespondencji jaką przywykłem przyjmować. Nie dyskutując jednak poszczególnych momentów Pana listu, pozostawiam go całkowicie jego własnej ocenie.

Wyrazy szacunku łączę

/-/
Chodacki
mjr.dypl.

Za zgodność odpisu

310

Zał. Nr. 5

ODPIS

Rio de Janeiro, dn. 9.II.45

JWPan Chodacki
Mjr.dypl.
New York

Szanowny Panie Majorze,

Potwierdzam odbiór listu Pana z dn. 10.I.45. Zgodnie z wyrażoną przez Pana nadzieją posiadam odpis mego listu z dn. 1.12.44, ale nie mogę go przeczytać, ponieważ: 1/ znajduje się on w aktach, które dałem do wglądu Panu Pułkownikowi Karze a Pan Pułkownik przebywa obecnie poza miastem oraz 2/ treść mego listu doskonale pamiętam.

W pierwszych słowach 2go ustępu listu stwierdza Pan pomyłkę, popełnioną przez Jego biuro, co z satysfakcją przyjmuję do wiadomości. Reszty ustępu przyznaję nie jestem w stanie zrozumieć: może niechwytam pointy, możliwie jednak, iż naskutek "pomieszania pojęć" zaszła znowu pomyłka.

Pragnąc by sprawy moje przestały być wreszcie powodem pomyłek, postanowiłem też naskutek 3go ustępu Pana listu nie narażać Pana w przyszłości na przyjmowanie i odpowiadanie na listy, których "treść, ton i forma różnią się zasadniczo od całej korespondencji,", jaką przywykł Pan przyjmować; niezamierzając bowiem zmieniać ani tonu, ani form, do których przywykłem i zachowując sobie wybór treści, nie widzę w tych warunkach możliwości dalszej współpracy.

Proszę Pana uprzejmie, aby zechciał Pan zawiadomić naszego Dyrektora iż w konsekwencji Pana listu z dn. 10.I.45 przesłanego mi na skutek mego listu z dn. 1.12.44 /którego odpis uzna Pan może za wskazane przesłać jako załącznik/, rezygnuję z dalszej współpracy, przyczem będę Panu zobowiązany, jeśli równocześnie zawiadomi Pana naszą Dyrekcję, że 1/ będę pełnił tu me obowiązki aż do potwierdzenia przez Nią mej decyzji, co według mych obliczeń może nastąpić do końca b. miesiąca najpóźniej, 2/ przekażę niezbędne informacje i w miarę możności niektóre kontakty Panu Pułkownikowi Karze, 3/ przystąpię do przejrzenia notatek za ub. przeszło 3 letni okres, by jeśli nasunie się potrzeba - dosłać Dyrekcji niezbędne uwagi i ewentualne poprawki.

Bardzo to uprzejmie z Pana strony, iż pozostawia mi Pan ocenę listu. Spieszę Pana zapewnić iż zrobiłem to przed jego wysłaniem.

Wyrazy szacunku łączę

/-/
Konrad Wrzos

Za zgodność odpisu: Hudson

301